WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 112 (277)
WTOREK
26 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 4.16, zach. 18.52

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

POKÓJ TRZEBA ZDOBYWAĆ

zdecydowaną wolą ludów

Z obrad paryskiego i praskiego Kongresu Obrońców Pokoju

PARYŻ PAP — W toku sobotnich obrad Paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju zabrał głos pisarz katolicki Louis Martin Chauffier (Francja). Stwierdza on, że pokój trzeba zdobywać zdecydowaną wolą ludów. Mówca popiera propozycję Pietro Nenni stworzenia stałej Rady Pokoju. Trzeba aby pisarze, działacze polityczni, artyści demen towali ohydne kłamstwa, którymi operuje propaganda wojenna. Trzeba, by świadomi robotnicy odmawiali pracy dla wojny, by obywatele wszystkich krajów przeciwstawiali się budżetom wojennym, trzeba zakończyć wojnę toczącą się w Indonezji, Grecji, Indochinach.

Na sobotnim posiedzeniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił również przemówienie delegat norweski, który poddał ostrej krytyce politykę rządu norweskiego, który wbrew żywotnym interesom kraju podporządkowuje się instrukcjom Waszyngtonu. Mówca stwierdza, że naród norweski nie ratyfikował agresywnego paktu atlantyckiego i nikt go w tej sprawie nie pytał o zdanie. Naród norweski nie będzie występował przy boku tych, którzy popierają Franco i Tsaldarisa. Naród norweski orientuje się doskonale przeciwko komu wymierzony jest pakt atlantycki. Naród norweski będzie bronił pokoju we spół z wszystkimi ludami miłującymi pokój.

Delegat norweski podkreślił, że mimo oszczerczej propagandy przeciwko Związkowi Radzieckiemu naród norweski pamięta dobrze, że wielki kraj socjalizmu nigdy nie zagrażał Norwegii i że armia radziecka wyzwoliła znaczną część Norwegii spod jarzma hitlerowskiego.

Dziekan Canterbury, Johnson w swym przemówieniu, przerywanym często oklaskami delegatów oświadczył m. in.: **„Byłem w ZSRR i stwierdzam, że tam właśnie urzeczywistnia się odwieczne marzenie chrześcian o wyzwolenie człowieka. Byłem w Polsce, gdzie widziałem potworne zniszczenia spowodowane wojną i dlatego potępiam zbrodnicze przygotowania do nowej wojny".**

Znany amerykański działacz związkowy polskiego pochodzenia Leon Krzycki wystąpił w imieniu Kongresu Słowian Amerykańskich. Oświadczył on, że wbrew wysiłkom podżegaczy wojennych postępowi Amerykanie łączą się z wielką armią bojowników pokoju. Mówca podkreśla opór postępowego odłamu społeczeństwa amerykańskiego wobec polityki przygotowań wojennych rządu Trumana. Palityka ta — powiedział Krzycki — jest zdradą idei Roosevelta. Krzycki stwierdził z mocą, że Amerykanie pochodzenia słowiańskiego, którzy tak wiele dokonali dla zwycięstwa z faszyzmem, wszystkimi siłami walczyć będą o utrwalenie pokoju demokratycznego, o uczciwą współpracę między narodami. (w)

PRAGA PAP. — Niedzielne posiedzenie Praskiego Kongresu Obrońców Pokoju rozpoczęło się wysłuchaniem przez delegatów nagranego na taśmie dźwiękowej przemówienia delegata radzieckiego Fadiejewa, wygłoszonego na Światowym Kongresie w Obronie Pokoju w Paryżu.

Jako pierwsza zabrała głos Gusta Fucikowa, wdowa po bohaterze narodowym Czechosłowacji. W momencie, gdy mówczyni składa podziękowanie armii radzieckiej i generalissimusowi Stalinowi za wyzwolenie Czechosłowacji — obecni wstają z miejsc i wznoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego.

Przedterminowe wykonanie

napraw maszyn rolniczych

Na ręce min. rolnictwa i ref. rolnych, ob. Daba-Kocioła, wpłynął meldunek od zespołu napraw maszyn rolniczych PGR w Lambinowicach, pow. Niemodlin, w którym robotnicy tego zespołu donoszą o przedterminowym wykonaniu rocznego planu na praw maszyn rolniczych.

Plan roczny przewidywał wyremontowanie określonej ilości maszyn i narzędzi rolniczych w terminie od dnia 1 lipca 1948 r. do dnia 30 czerwca 1949 r. Dzięki wzmożonej pracy i współzawodnictwu pracy, wszystkie remonty przewidziane planem rocznym zostały zakończone do dnia 15 kwietnia br.

A więc wyremontowano 35 lokomobil, 4 pługi parowe, 37 młocarni, 30 pras do słomy, 62 siewniki, 154 pługi traktorowe, 21 pługów konnych, 30 kopaczek, 28 kultywatorów, 30 snopowiązałek, 15 żniwiarek, 38 kosiarek i 17 czyszczalni. Ponadto ponad plan odbudowano i wyremontowano gorzelnię i maszyny dla tej gorzelni, oraz 3 kombajny. Robotnicy zespołu naprawy maszyn rolniczych w Lambinowicach, nie ograniczyli się jedynie do remontów w swoich warsztatach, lecz również wyjeżdżali w teren do gospodarstw państwowych, w których przeprowadzili ok. 160 napraw różnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Przed przystąpieniem do remontów, przewidzianych nowym planem rocznym, załoga zespołu napraw maszyn rolniczych w Lambinowicach, zobowiązała się do podniesienia produkcji o 25 proc. oraz do objęcia współzawodnictwem pracy wszystkich działów napraw maszyn rolniczych na swoim terenie.

„Wierzymy — głosi przysłana na ręce min. rolnictwa, depesza, że nasza praca przyczyni się do podniesienia gospodarki narodowej, do odbudowy Polski Ludowej i będzie wkładem w dzieło obrony pokoju światowego. Damy dowód podżegaczom wojennym, że wspólnie ze Związkiem Radzieckim i Państwami Demokracji Ludowej, potrafimy zapewnić masom pracującym całego świata, tak bardzo upragniony pokój".

Najlepsze okazy lnu i konopi

Ob. Putra — osadnik w pow. ełckim — uzyskał najlepsze jak dotąd na terenie Białostocczyzny wyniki w uprawie lnu. Roślina posiada wysokość 1,2 m i wyróżnia się ponadto mocą włókna.

Inną ciekawostkę świata roślinnego stanowią łodygi konopi 3-metrowej długości. Jest to również najlepszy okaz z terenu województwa. Wyhodował je zespół uczniów Liceum Rolniczego w Dojlidach pod Białymstokiem na glebie piaszczystej przy pełnym nawożeniu.

W roku bieżącym niektórzy rolnicy z powiatów mazurskich obiecują osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w uprawie roślin włóknistych.

Przełomowe dni w Chinach

W ciągu paru ostatnich miesięcy na frontach wojny domowej w Chinach, panował względny spokój. Inaczej być nie mogło. Po serii wspaniałych zwycięstw, w których wyniku olbrzymie połacie kraju wyzwolono spod władzy Kuomintangu Armia Ludowa musiała nabrać oddechu do dalszego skoku, dokonać przegrupowania i uzupełnienia swych oddziałów, podciągnąć z tyłów rezerwy ludzkie i materialne.

W serca wodzów Kuomintangu wstąpiła otucha. Front ustabilizował się chwilowo na potężnym szlaku wodnym Jang-Tse-Kiang, który według zdania optymistów z tego obozu, stanowił doskonałą i trudną do sforsowania linię obronną. W interesie Kuomintangu leżało, ażeby zacisze bojowe potrwało jak najdłużej. Chodziło tu bowiem o czas, niezbędny dla wyjścia z impasu i zorganizowania dalszego oporu. Dla zamaskowania istotnych swych celów i wygrania na czasie, Czang-Kai-Szek, usunął się pozornie w zacisze domowe, zlecając mniej skompromitowanym działaczom Kuomintangu, wystąpienie z „pro pozycjami pokojowymi". Jednak na tej na wskroś fałszywej i obłudnej grze połapano się w obozie ludowym bardzo szybko. W odpowiedzi na manewry Kuomintangu wysunięto własne żądania, których wykonanie spowodowało by zakończenie wojny domowej.

I oto cisza na froncie nagle się skończyła. Armia Ludowa, jak lawina runęła na przeciwnika. W wielu miejscach, jej oddziały sforsowały rzekę Jang-Tse, i po kilku dniach ofensywy, stanęły u bram Nankinu. W dalszym błyskawicznym rozwoju wydarzeń, walki toczą się na ulicach samego miasta. Rozbite, zdemoralizowane wojska Kuomintangu w popłochu opuszczają stolicę, pozostawiając ją przeciwnikowi.

Zdobycie stolicy Chin — Nankinu, przez Armię Ludową, stanowi punkt przełomowy w dziejach wojny domowej. Fakt ten posiada ogromne znaczenie moralno-polityczne. Chiński obóz demokratyczny uzyskał możność utworzenia rządu w uwolnionej stolicy. Rząd Kuomintangowski natomiast traci ostatnie podstawy swego istnienia.

Zresztą od dość dawna już machnęli na niego ręką wysocy protektorzy amerykańscy. Było to przykre i bolesne, ponieważ poparcie Kuomintangu kosztowało dobrych parę miliardów dolarów. Przykre i bolesne, ale nieuniknione. Toteż sekretarz Stanu USA Acheson, musiał z rozbrajającą szczerością przyznać niedawno, że rząd Stanów Zjednoczonych, nie uważa za możliwe dalsze popieranie finansowe Kuomintangu, ponieważ w efekcie końcowym pomoc ta trafia do rąk wojsk ludowych.

Klęska Kuomintangu — to klęska nie tylko kliki rodzimych pasożytów na żywym ciele narodu chińskiego, ale dotkliwa klęska imperializmu światowego. W tym punkcie pękło jedno z najważniejszych ogniw łańcucha imperializmu.

J. W.

Dalsze szczegóły błyskawicznej ofensywy

chińskiej armii ludowej

Wojska ludowe 50 km od Szanghaju

Jak donosi z Szanghaju agencja Reutera, w niedzielę nad ranem, odbył się wmarsz do Nankinu chińskich ludowych sił zbr ych, które będą stanowiły garnizon tego miasta.

Jak już donosiliśmy, Nankin został ewakuowany przez wojska Kuomintangu już w sobotę, w którym to dniu rozpoczęło się wkraczanie oddziałów armii ludowej do miasta.

Wojska Kuomintangu są w pełnym odwrocie. Ewakuowały one ostatnio Kunszan, w odległości 50 km na zachód od Szanghaju, jak również węzłową stację kolejową Suczou na linii Nankin — Szanghaj. **Szanghajski korespondent Reutera twierdzi, powołując się na źródła wojskowe, że Szanghaj zostanie wkrótce ewakuowany przez wojska Kuomintangowskie, podobnie jak Nankin. Tamtejszy garnizon ma wycofać się na południowy zachód, by uniknąć okrążenia przez nacierające wojska ludowe.**

Ofensywa armii ludowej na tym odcinku rozwija się w 3 kierunkach w celu izolowania Szanghaju — „finansowej stolicy" Chin, czwartego z kolei co do wielkości miasta na świecie.

Korespondent agencji Reutera podkreśla, że chińska armia ludowa osiągnęła tak wielkie sukcesy w trzecim zaledwie dniu swego generalnego natarcia poprzez rzekę Yang-Tse-Kiang do serca Chin.

Dowódca wojsk kuomintangowskich w rejonie Nankin — Szanghaj, założył swą nową kwaterę główną w Hang. Czou, stolicy prowincji Czekiang, w odległości 160 km od Szanghaju. Niektóre jednostki armii kuomintangowskiej odesłano dalej na południe do Kantonu — w celu „reorganizacji". Na wybrzeżu na północ od zatoki Hang-Czou, czynni są partyzanci. Tysiące partyzantów zbierają się również wokół jeziora Taihu, przygotowując się do ochrony flank nacierających kolumn armii ludowej.

Wkroczenie wojsk ludowych do zajętych ostatnio miejscowości, poprzedzone było paniczną ucieczką miejscowych garnizonów kuomintangowskich i ludzi związanych z dotychczasowym reżimem.

NOWY JORK, (PAP). — Według tutejszych doniesień radiowych, wojska Kuomintangu okopują się już wokół Kantonu w ramach przygotowań do obrony prowincji południowych.

MOSKWA, (PAP). — Agencja Sinhua ogłasza oficjalny komunikat, omawiający sukcesy, osiągnięte podczas ostatniej ofensywy. Komunikat stwierdza, że w nocy z 20 na 21 kwietnia 300-tysięczna armia przeprawiła się przez rzekę Yang-Tse-Kiang. Przerwała ona w ciągu 24 godzin pozycje wojsk Kuomintangu, posuwając się błyskawicznie naprzód i zajmując obszerne tereny na południowym brzegu rzeki Yang-Tse-Kian i wokół Nankinu. Podjęto również wielkie natarcie na stolicę prowincji Szansi — Tajuan. W ciągu zaledwie półtorej doby armia ludowa rozbiła 6 dywizji kuomintangowskich, biorąc do niewoli dowódcę 71 dywizji kuomintangowskiej i zdobywając bogate łupy. Dowódca 39 dywizji Kuomintangu zginął w walkach pod Tajuanem.

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że armia ludowa zajęła Tajuan, stolicę prowincji Szan-Si.

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że wojska ludowe po objęciu funkcji policyjnych w b. stolicy Kuomintangu, znio sły stan wojenny, wprowadzony w Nankinie 10 listopada ub. roku.

30 tysięcy żołnierzy, należących do garnizonu kuomintangowskiego, rozbrojono w niedzielę wieczorem na po łudniowy-wschód od Nankinu.

List otwarty naczelnego redaktora

organu brytyjskiego M.S.Z. w Moskwie »Britanskij Sojuznik«

Naczelny redaktor tygodnika „Britanskij Sojuznik". organu brytyjskiego MSZ wydawanego w języku rosyjskim w Moskwie, pan Archibald Johnson zwrócił się do „Prawdy" z prośbą o opublikowanie jego listu otwartego.

W liście tym, który ukazał się w „Prawdzie" 24 bm. pan Johnson komunikuje, że podał się do dymisji, zerwał ze swym rządem i postanowił pozostać na emigracji, by walczyć przeciwko reakcji anglo-amerykańskiej.

Redaktor Johnson, liczący obecnie 52 lata większą część swej 35-letniej działalności na niwie dziennikarskiej — pracował w angielskim dzienniku liberalnym „News Chronicle". W roku 1947 pragnąc współdziałać w umocnieniu więzów radziecko-angielskich zgodził się na objęcie stanowiska redaktora naczelnego tygodnika „Britanskij Sojuznik" i wyjechał do Moskwy.

Jednakże — pisze Johnson — przekonałem się wkrótce, że ambasada brytyjska w Moskwie nie jest zainteresowana w polepszeniu stosunków angielsko-radzieckich i czyni wszystko, co w jej mocy, by te stosunki popsuć.

Johnson przytacza szereg wypadków, gdy nie bacząc na jego sprzeciw, zmuszony był pod presją ambasadora Petersona, publikować w swym tygodniku oszczercze, antyradzieckie artykuły oraz przemówienia Attlee i Bevina, nacechowane wrogością wobec ZSRR. Wizyta osobistego przedstawiciela Bevina, Robertsa w Moskwie w sierpniu ub. r. ostatecznie rozwiązała złudzenia Johnsona.

Roberts, który przybył wówczas do Moskwy w sprawie rokowań na temat Berlina oświadczył, że chociaż osobiście żywi sympatię dla ZSRR i jego kierowniczych osobistości — nakazuje Johsonowi charakteryzować w „Britanskim Sojuzniku" Marshalla i Bevina jako „apostołów pokoju", zaś radzieckich mężów stanu — jako „zmierzających do opanowania świata".

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, a w szczególności jego wyżsi urzędnicy, w swym nastawieniu antyradzieckim doszli do absurdu. Przed dwoma tygodniami wydali oni instrukcję, by „Britinskij Sojuznik" rozpoczął kampanię zastraszenia ludności radzieckiej rzekomą potęgą wojskową i gospodarczą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Johnson stwierdza, że ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie nie bacząc na swą wrogość do ZSRR odniósł się do tej instrukcji bez entuzjazmu, przyznając z ubolewaniem, że ludzi radzieckich nie można nastraszyć.

Johnson stwierdza dalej, że rząd Partii Pracy niczego nie zmienił ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej, która jest dziś wyrazem całkowitego porozumienia między labourzystami i konserwatystami.

W ciągu dwóch lat pobytu w ZSRR — pisze dalej Johnson — zapoznałem się z życiem narodu radzieckiego i przekonałem się, że właśnie tu panuje najsprawiedliwszy ustrój społeczny, ustrój prawdziwej wolności i demokracji. Nie mogłem być dłużej narzędziem w rękach Bewinów, Attlee, Morrisonów, wysługujących się amerykańskim i angielskim monopolistom. Lecz zrywam tylko z Anglią Churchilla, Attlee i Bevina, z Anglią podżegaczy wojennych i zdrajców. Kocham całym sercem Shakespeara, Newtona, Byrona i Dickensa, angielskich prostych ludzi, angielską inteligencję postępową. Wiem jak powszechne są w Anglii uczucia przyjaźni dla Związku Radzieckiego. W imieniu tej drugiej prawdziwej Anglii, wkraczam obecnie na drogę walki ze zdrajcami mojego narodu. Pragnę wierzyć, że niedaleki jest dzień, gdy Anglia naprawdę będzie wolna i demokratyczna — kończy redaktor Johnson. (w)

Zgon wiceprzewodniczącego

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR zawiadamiają z głębokim żalem o śmierci wybitnego działacza Partii bolszewickiej i aktywnego budowniczego państwa radzieckiego, wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Azerbadzańskiej Republiki Radzieckiej — Mir Baszir Fattah Ogly Kasumowa.

Przygotowania do obchodu

pierwszego Maja w USA

Komitet organizacyjny do obchodu święta I Maja w Stanach Zjednoczonych wydał oświadczenie, stwierdzające, że demonstracja pierwszomajowa w br. w Nowym Jorku będzie „ważnym krokiem naprzód w walce narodu przeciwko podżegaczom wojennym i rozbijaczom związków zawodowych".

Przedstawiciele Komitetu organizacyjnego podkreślają, że członkowie 75 nowojorskich związków zawodowych przygotowują się do wzięcia udziału w demonstracji. Świadczy to, że robotnicy pragną okazać swe głębokie oburzenie z powodu wojennych planów Wall Street i wyrazić protest rządowi Trumana, który pogwałcił zobowiązania powzięte w czasie kampanii wyborczej.

Olbrzymia manifestacja międzynarodowa

na rzecz pokoju w Paryżu

PARYŻ PAP. W niedzielę Kongres Obrońców Pokoju w Paryżu nie obradował. Odbyła się natomiast imponująca manifestacja pokojowa z udziałem delegatów wszystkich narodów, reprezentowanych na Kongresie, i w obecności olbrzymich tłumów ludności Paryża.

Już od godzin południowych słonecznego dnia kwietniowego przez ulice bulwaru Paryża, prowadzące na stadion Buffalo, przeciągały „sztafety Pokoju", przybywające z różnych stron Francji na samochodach ciężarowych i osobowych i na rowerach. Z widokiem tym kontrastowały stacjonowane przy rogach ulic granatowe samochody policyjne i uzbrojone oddziały gwardii ruchomej.

Ogromny stadion Buffalo nie zdołał pomieścić wielu setek tysięcy osób, które pragnęły wziąć udział w manifestacji. Tłumy manifestantów wypełniły szczelnie sąsiednie ulice.

Trybuny na stadionie zdobił olbrzymi napis: „Pozdrawiamy Zwolenników Pokoju z całego świata!" oraz sztandary państw, uczestniczących w Światowym Kongresie w Obronie Pokoju.

O godz. 13 przez dwie położone naprzeciw siebie bramy zaczęły napływać, poprzedzane pocztami sztandarowymi, organizacje, biorące udział w manifestacji. Na czele jednej grupy kroczyli inwalidzi wojenni, drugą otwierały dzieci. Obie grupy złączyły się w środku stadionu, by przedefilować następnie przed trybuną honorową, na której zajęli miejsca delegaci przeszło 60 narodów, reprezentujący 600 milionów ludzi. Zebrani witali owacyjnie nadejście delegacji zagranicznych. Gorące brawa wywołało ukazanie się delegatów polskich.

W skład pierwszej grupy, biorącej udział w defiladzie, wchodziły organizacje kombatanckie, komitety intelektualistów, towarzystwa przyjaźni między narodowej, rady bojowników o wolność i pokój itp. Burzliwymi oklaskami powitano ukazanie się inwalidów wojennych i b. więźniów obozów koncentracyjnych, jak również oficerów i podoficerów rezerwy w orderach i z odznaczeniami oraz b. wolnych strzelców i partyzantów. Zabrzmiały okrzyki: „Ruch Oporu trwa!" Powitano też owacyjnie grupę marynarzy francuskich z Morza Czarnego, którzy po Rewolucji Październikowej w Rosji — odmówili interwencji przeciwko rodzącemu się państwu socjalistycznemu. Dzieci obrzuciły ich kwiatami.

Pochód kobiet poprzedzał olbrzymi transparent z napisem: „Matki francuskie nie dadzą nigdy swych synów na wojnę przeciwko ZSRR!". Niemilknące oklaski przyjęły pracowników Wysokiego Komisariatu Energii Atomowej. Skandowane okrzyki domagały się użycia energii atomowej na cele pokoju i dla dobra ludzkości.

W grupie drugiej szły dzieci, organizacje młodzieży, organizacje sportowe. Na transparentach widniały hasła, głoszące wolę obrony pokoju ze strony młodzieży. Skolei zwartą falą przedefilowały związki zawodowe. Defiladę zamykali francuscy członkowie ruchu intelektualistów w obronie pokoju, który powstał z inicjatywy Wrocławskiej.

O godz. 17 wszedł na czerwono - złotą trybunę prof. Joliot Curie i pozdrowił gorąco delegatów na Kongres i wszystkich zebranych.

Sforsowaliśmy pierwszą zaporę w walce o pokój — mówi Joliot Curie. Wieść o naszym Kongresie szerzy się pośród ludzi, zatrutych wrogą propagandą. Trudno wyrazić słowami tę atmosferę braterstwa, przyjaźni i zdecydowania, jaka panowała pomiędzy 2 tysiącami delegatów, reprezentujących przeszło 60 krajów i ponad 600 milionów ludzi. Rozpoczęliśmy ofensywę pokojową przeciwko tym, którzy chcą bronić pokoju za pomocą bomby atomowej. Nie traktujcie tego dnia jako szczytowego punktu waszej akcji, ale jako jej początek zaledwie. Trzeba zachować czujność. Spełnimy wszyscy swój obowiązek i zatriumfujemy nad wrogami pokoju.

Słowa Joliot Curie przyjął grzmot oklasków i okrzyków.

Następnie owacyjnie witany przemówił delegat angielski Zilliacus w imieniu 400-osobowej delegacji angielskiej.

Mówca zakończył, wśród hucznych oklasków, wyrażeniem przekonanie, że zjednoczone ludy wygrają pokój.

Skolei przemawiali delegat indonezyjski, delegat włoski Sereni. Amerykanin Howard Fast i Aleksander Fadiejew. Prof. Joliot Curie zamknął manifestację, oświadczając: „Pokój świata jest w naszych rękach. Jednoczymy się, by go ocalić"!

Gminne zebrania chłopów

W niedzielę 24 bm. odbyły się we wszystkich gminach, masowe zebrania chłopów, zorganizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej, przy współudziale partii politycznych, Związku Młodzieży Polskiej, gminnych rad narodowych i spółdzielczości wiejskiej. Zebrania te poświęcono omówieniu deklaracji ideowej, uchwał i wytycznych pracy, przyjętych na III Krajowym Zjeździe ZSCh, który obradował w Warszawie w dniach 3 — 5 kwietnia rb.

Ponadto, w związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja, zebrani chłopi omówili sposoby uczczenia tego Święta. Niezależnie od uchwał o masowym udziale mieszkańców wsi w pochodach 1-majowych, chłopi w czasie zebrań zobowiązali się uczcić 1 Maja wykonaniem konkretnych prac z zakresu produkcji rolnej i prac dla dobra całej gromady lub gminy, jak np.: dokonania naprawy dróg, zakładania boisk, naprawy domów ludowych itp.

W zebraniach gminnych uczestniczyli nie tylko chłopi, zorganizowani. Liczny był także udział kobiet wiejskich i młodzieży.

Apel warszawskiej

organizacji »SP«

Ponad 1.000 junaczek i junaków—aktywistów stołecznej organizacji „Służby Polsce" — zgromadziło się na apelu wiosennym, który odbył się dnia 24 bm. w Warszawie.

Gorąco witani przez młodzież przybyli na salę obrad: III wiceminister Obrony Narodowej — gen. Jaroszewicz, prezydnet m. st. Warszawy — Tołwiński, Komendant „SP" płk. Braniewski oraz przedstawiciele Wojska, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Plenum Związku Zawodowego Górników

W Sosnowcu odbyło się w dniu 24 bm. plenarne, przedkongresowe posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników z udziałem ponad 400 delegatów oddziałów i aktywistów związkowych z zakładów przemysłu węglowego, kopalni rud żelaznych i soli.

Na obrady przybył, owacyjnie witany przez górników, wicepremier Aleksander Zawadzki w towarzystwie wojewody inż. Jaszczuka oraz przewodniczącego WRN posła Tkocza i sekretarza wojewódzkiego komitetu PZPR w Katowicach ob. Nowaka.

W obradach górniczego aktywu związkowego uczestniczyli również wiejscy przodownicy pracy gminy Pawłowice w pow. pszczyńskim, Jasienica Dolna w pow. nyskim oraz zespołu PGR w Lambinowicach na Śląsku Opolskim.

Posiedzenie otworzył I sekretarz Zarządu Głównego ZZG poseł Czerwiński. Przemówienie, analizujące obecny etap walki o pokój światowy i precyzujące bieżące zadania ruchu zawodowego, wygłosił wicepremier Aleksander Zawadzki.

Rozkaz przywódców

chińskiej armii ludowej

MOSKWA PAP. Jak donosi z Pekinu agencja Sinbua, przewodniczący Ludowo - Rewolucyjnego Komitetu Wojennego Chin — Mao-Tse-Tung i naczelny dowódca armii ludowo - wyzwoleńczej CZi-Du-Tse w rozkazie do oddziałów armii ludowej i do partyzantów w Chinach południowych stwierdzili, że zasady porozumienia pokojowego, opracowane w toku przewlekłych rozmów między delegatami chińskiej Partii Komunistycznej a przedstawicielami Nankinu — zostały przez rząd kuomintangowski, który w dalszym ciągu podporządkowuje się rozkazom imperialistów amerykańskich i wodzireja Kuomintangu— Czang-Kai-Szeka.

Układ opracowany przez obie delegacje, okazywał wyrozumiałość w sprawie zbrodniarzy wojennych, w stosunku do oficerów i żołnierzy armii kuomintangowskiej oraz członków rządu kuomintangowskiego. Odrzucenie tego układu świadczy o tym, że reakcjoniści Kuomintangu postanowili prowadzić wojnę kontrrewolucyjną do końca, nawiązując obłudne rozmowy pokojowe jedynie po to, by uzyskać okres wytchnienia i następnie znów usiłować zniszczyć armię ludową.

O obłudzie rządu kuomintangowskiego świadczy m. in. fakt, że początkowo rząd nankiński Li-Tsun-Jena zgodził się na 8 warunków chińskiej Partii Komunistycznej, odmówił jednak ich wykonania, gdy doszło do przyjęcia konkretnych zobowiązań.

W tym stanie rzeczy rozkaz wezwał armię ludową i partyzantów do natychmiastowego śmiałego natarcia w celu całkowitego zniszczenia reakcji kuomintangowskiej, usiłującej stawić opór armii rewolucyjnej, do wyzwolenia całego narodu chińskiego oraz do obrony całości terytorium Chin i do zapewnienia im sywerenności.

Wodzowie Chin Ludowych nakazują natychmiastowe aresztowanie i przekazanie sądom wszystkich zbrodniarzy wojennych, oraz podkreślają że ujęty powinien być przede wszystkim sam Czang-Kai-Szek.

Oddziałom partyzanckim zezwolono na zawieranie lokalnych porozumień z władzami prowincjonalnymi w myśl porozumienia pekińskiego. Wezwano również rząd nankiński Li-Tsung-Jena do pozostania w Nankinie i podpisania porozumienia, osiągniętego w Pekinie.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Prasa amerykańska donosi z Berlina, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech zabroniły w swej strefie wyświetlania filmów antyhitlerowskich: amerykańskiego filmu dokumentalnego „Norymberga" i francuskiego — „Oskarżeni". Władze brytyjskie oświadczyły, że nie są zainteresowane w wychowywaniu Niemców. Jednocześnie władze brytyjskie zezwoliły na produkcję szeregu filmów niemieckich o tendencjach wyraźnie hitlerowskich.

● Władze okupacyjne mocarstw zachodnich złożyły wspólną deklarację, stwierdzającą, że w 3 podległych im sektorach miasta zakazują wyborów do Kongresu Ludowego na rzecz jedności Niemiec i sprawiedliwego pokoju.

● W sobotę wieczorem wydarzył się wybuch w amerykańskim więzieniu wojskowym w Mannheim. 3 więźniów zginęło i 3 zostało ciężko rannych.

Udział ludowców w święcie 1 Maja

Z całej Polski nadchodzą meldunki o przygotowaniach ludowców do obchodu Święta Pracy ludzi wsi i miast.

Warszawski zarząd wojewódzki SL donosi, że w dniu 1 maja przybędzie do stolicy z powiatu radzymińskiego — 2.000 chłopów, mińsko-mazowieckiego — 2.000, garwolińskiego — 1.000, sochaczewskiego — 2.000 chłopów. Przybędą też delegacje w liczbie kilkuset w strojach regionalnych z Pułtuska i Ostrołęki.

W powiatacah dalej położonych od stolicy uroczystości odbędą się na miejscu.

W powiecie ciechanowskim w trzech punktach: Ciechanów, Glinojeck i Krasieniec.

Jako czyn 1-majowy oczyszczą sady w gm. Sońsk. Gmina Mlock wykończy budowę mostu i pobuduje nasyp.

Chłopi z pow. Działdowo wysypią drogę w Płośnicy. Obchody odbędą się w Działdowie, Lidzbarku, Iłowie i Rybnie.

W pow. garwolińskim główne punkty: Garwolin, Żelechów, Ryki, Irena, Sobolewo i Sabnie-Jezioty.

Pow. gostyński uporządkuje ogródki, naprawi drogi, mosty, częściowo zlikwiduje odłogi i zalesi nieużytki.

Pow. grodziski organizuje uroczystości w Brwinowie, Radziejowicach, Lesznie, Grodzisku i Baranowie.

Odbudują drogę Brwinów — Baranów i wykończy dom ludowy.

Pow. Grójec wybuduje boisko sportowe przy szkole, wykończy roboty elektryfikacyjne we wsi Wola, zalesi nieużytki w gm. Warka i w Górze Kalwarii. Uroczystości: w Grójcu, Mogielnicy, Górze Kalwarii i Warce.

Pow. Maków zalesienia w gm. Płoniawy, Sypniewo i Sielec. Obchody: w Makowie, w Różanie i Krasnosielcu.

Pow. Mińsk - Maz. buduje 100 m drogi w Mrozach. Obchody: w Mińsku, Cegłowie, Siennicy, Kobieli i Dobrem.

Pow. mławski obchody: w Kuczborku, Radzanowie i Mławie. Ukończy szkołę w Dąbkach, wyżwiruje drogę Kosina — Słupsk, zradiofonizuje gromadę Modła, wykona roboty ziemne, łączące Kuczbork z Niechłoninem.

W Ostrołęce uroczystości odbędą się w powiecie oraz Myszyńcu i Goworowie. W czynie 1-majowym powiat zalesi 55 ha nieużytków.

W Ostrowi-Maz. odbędą się uroczystości i akademie w gminach. W czynie odgruzują miasto.

W Płockiem odbędą się uroczystości w Bielsku, Staroźrebach, Małej Wsi, Droginie, Bodzanowie, Borowcu i w punkcie centralnym — Płock. Wyremontują budynek w gm. Lelice na biuro SL i świetlicę.

W Płońskim uroczystości odbędą się w Płońsku i Czerwińsku. W kilku gminach odbędą się akademie.

Zalesione zostaną gm. Szumin, Płochocin — 300 ha. Przeniesiony zostanie również za miasto rynek targowy a plac będzie zadrzewiony.

W Przasnyszu poza obchodem centralnym uroczystości odbędą się w Koszelach i Drzazgowie. Wykończona będzie szkoła i dokończona elektryfikacja 6 wsi.

W Pułtuskim uroczystości: Nasielsk, Serock, Wyżków, Zatory i Gołębie. Ukończą szkołę i boisko sportowe w gm. Kleczewo.

Wyremontują drogi, zorganizują spółdzielnię sadowniczą i zasadzą drzewka w powiecie **Radzymin.**

Obchody: w Kamieńczuku, Jadowie, Tłuszczu, Wołominie i Radzyminie.

W siedleckim — odgruzują miasta, zakończą elektryfikację wsi Zaboldiki i Golice oraz założą aparaty radiowe w szkole Szpaki - Stare. Obchody. w Siedlcach, Mordach i Łosicach.

W Sierpcu, Raciążu, Bieżuniu i Żurominie odbędą się akademie. Zakończona zostanie elektryfikacja wsi Zawidz i Koziebrody. Wysypana będzie droga Raciąż — Ciecierśk.

W Sochaczewie, Rybnie i Słonże obchody. Zradiofonizowanie szkoły w Rybnie i wysypanie drogi w gm. Szymanów — Chodaków.

Sokołów zapowiada akademie w gminach, naprawę dróg i mostów zniszczonych powodzią.

W Węgrowie w uroczystościach weźmie udział 5 tys. chłopów. W dniu tym otworzony zostanie radio węzeł, założono 15 szkół ChTPD.

W uroczystościach 1-Majowych w Warszawie wezmą udział tysiączne rzesze ludowców, w tym wielka ilość kobiet wiejskich.

Opiekę nad przybywającymi do stolicy ludowcami objęły koła stołeczne SL, których członkowie oczekiwać będą na dworcach kolejowych i przystankach autobusowych, aby dowieźć ich na miejsce zbiórki.

***

Pracownicy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej doceniając ważność tego dnia postanowili w ramach Czynu 1-Majowego przepracować 7 godzin poza normalnymi zajęciami.

Wszystkie szkoły rolnicze sygnalizują z terenu o powziętych uchwałach np. doprowadzą szkołę i jej otoczenie do estetycznego wyglądu, przeprowadzą naprawę dróg, rowów i boisk szkolnych, wykonają dodatkowe prace na terenie gospodarstw szkolnych oraz dokonają zbiórki odpadków: żelaza, szkła i in.

ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WOJ. OLSZTYŃSKIE

W świetlicy zarz. grodzkiego SL w Olsztynie odbył się dyskusyjny wieczór szkoleniowy przy udziale 50 osób. Referat na temat „Życie wsi w Związku Radzieckim" wygłosił J. Stelmach. Wójt gm. Morąg — S. Kuterba podzielił się wrażeniami z wycieczki po Ukrainie.

***

W Lidzbarku Warm. odbyło się nadzwyczajne zebranie koła grodzkiego. Omówiono zagadnienia gospodarcze i organizacyjne.

Na prezesa koła grodzkiego powołano Genowefę Wójcikową aktywną działaczkę SL.

JAK PRACUJE KOŁO SL W STAREJ KORYTNICY

W gromadzie Starej Korytnicy (pow. Drawsko, woj. szczecińskie) powstały na terenie koła SL trzy sekcje; kulturalno-oświatowa, rolna i hodowlana.

Wymienione sekcje czuwać będą nad całokształtem życia gospodarczego wsi. Postawiono sobie jako główne zadanie propagowanie hodowli rasowego bydła, koni, trzody chlewnej, drobiu oraz jedwabnictwa morwowego, jak również racjonalizacji uprawy zbóż i nasion oleistych.

Sekcja kulturalno-oświatowa opracowuje obszerny program pracy w związku z wychowaniem obywatelskim, organizacją chórów i teatrów ludowych, odczytów, pogadanek i obchodów. (I. N.)

TELEGRAM

Chłopi, zebrani na V zjeździe powiatowym SL w Krośnie meldują, że zmierzają konsekwentnie do uświadomienia wsi. Solidaryzując się z ogólną linią polityki NKW SL przyrzekają kroczyć, ciągle naprzód ku pełnemu socjalizmowi.

Prezydium Zjazdu

***

W manifestacjach 1-majowych w Rzeszowie wezmą liczny udział chłopi z okolicznych wsi. Wsie leżące dalej od miasta przygotowują obchody w skali gminnej. Do tych wsi udadzą się prelegenci oraz delegacje robotnicze z miast.

***

Centralna akademia w Olsztynie odbędzie się w przededniu Święta z udziałem delegacji chłopskich ze wszystkich powiatów.

1 maja odbędą się we wszystkich miejscowościach województwa pochody, zabawy ludowe i imprezy artystyczne z udziałem zespołów świetlicowych i szkolnych. W pochodach wezmą również udział delegacje chłopów w strojach regionalnych.

***

Prezydium Zarządu Powiatowego SL w Skierniewicach w ramach czynu pierwszomajowego postanowiło przystąpić do akcji całkowitej likwidacji kretowisk na użytkach zielonych (łąki).

***

We wszystkich miastach Pomorza, w święcie 1 Maja wezmą udział masy chłopskie i wiejskie banderie konne. Z miast wyjedzie na wieś 150 robotniczych grup artystycznych.

Robotnicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy zaprosili na akademię chłopów z Grucznа i Tłuszcza.

Rozszerza się hodowla bydła czerwono-polskiego

Dnia 21 bm. odbyła się w Krakowie konferencja z udziałem przedstawicieli województw: krakowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, olsztyńskiego i białostockiego, poświęcona sprawie hodowli bydła rasy czerwono-polskiej w wymienionych województwach.

W czasie obrad stwierdzono, iż woj. krakowskie, jako główne centrum hodowli bydła tej rasy, będzie mogło dostarczyć w br. 16.800 cieląt, ok. 5 tys. krów oraz ponad 3 tys. jałowizny w wieku powyżej 1 roku i 100 rasowych buhajów. Woj. rzeszowskie zaś będzie mogło sprzedać pozostałym województwom ok. 1 tys. sztuk cieląt do dalszego chowu.

Przedstawiciele reprezentowanych na konferencji województw zgłosili zapotrzebowanie na materiał zarodowy i użytkowy bydła rasy czerwono-polskiej, który według prowizorycznych danych wynosi: dla woj. kieleckiego 300 sztuk buhajów, olsztyńskiego — 210 szt. krów i 40 buhajów, dla białostockiego 300 — 400 krów i 50 buhajów oraz dla rzeszowskiego 400 młodych buhajów. Ponadto omówiono sprawę przerzutu cieląt z terenu woj. krakowskiego do wymienionych województw.

W czasie konferencji podsumowano również dotychczasowe wyniki na odcinku organizowania w ramach akcji „H" współzawodnictwa konkursowych zespołów wychowu cieląt. Według niepełnych danych, dotychczas zorganizowano: w woj. kieleckim 14 zespołów, rzeszowskim — 15, olsztyńskim — 6, białostockim — 20 oraz w krakowskim 5.

Zmiany w umowie kontraktowej na dostawę cebuli

Zatwierdzona na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nowa umowa kontraktowa na dostawę cebuli wprowadza szereg dogodnych dla producentów warunków.

Zróżnicowana została m. in. cena cebuli, przy czym za cebulę eksportowaną klasy A i B producent otrzymuje 130 proc. średniej ceny, notowanej na giełdzie warszawskiej w czasie od 1 października do 15 grudnia br., a za pozostałą cebulę 80 proc. tej ceny.

Producent obowiązany jest odstawić minimum 80 q cebuli eksportowej (w stosunku do 1 ha) a poza tym na każde 100 kg cebuli eksportowej może odstawić 50 kg cebuli handlowej.

Terminy odstaw według nowej umowy zostały przesunięte i producenci mogą odstawić cebulę do dnia 15 grudnia br.

Należy podkreślić, że warunki nowej umowy przesuwające termin odstawy na 15 grudnia ułatwiają ze względu na dłuższy okres czasu racjonalne magazynowanie cebuli przez co zostanie usprawniony eksport, a ponieważ umowa kładzie również duży nacisk na produkcję cebuli eksportowej, producent zyskuje przez to wyższą cenę za część produktu eksportowego.

RADIO

ŚRODA, 27 KWIETNIA

6.10 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Przegląd prasy. 7.25 Muz. 8.00 Wiad. 8.55 Gazetka dla klas starszych. 9.15 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica. 11.40 Aud. dla klas młodszych. 12.00 Wiad. 12.20 Muz. rozr. 12.30 Koncert dla szkół. 12.25 Kronika. 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat", dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dziennik. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy". 16.45 Melodie operetkowe. 17.35 „Szczepionki i surowice", pog. 17.45 Dziennik. 18.00 Wszechnica. 18.20 Koncert. 18.40 „Daleko od Moskwy". 19.00 Liryki Słowackiego. 19.10 Koncert Chopinowski. 20.00 Dziennik wiecz. 21.00. O Chopinie. 21.15 Muz. 21.25 Arie operowe. 21.40 „Kostka Napierski. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz.

Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław	Warszawa	Poznań	Katowice
Pszenica	3.450	3.550	3.500	3.550
Żyto	2.175	2.225	2.175	2.240
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.140
Owies	2.075	2.075	2.075	2.090
Gryka	3.900	3.900	3.900	3.900
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.200	3.250
Mąka żytnia 97%	2.950	2.900	2.900	2.950
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3.840	3.890
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6.300	6.300	6.300	6.300
Kasza gryczana	9.300	9.300	9.300	9.300
Pęczak	—	4.100	4.100	4.100
Groch polny	4.600-4.800	4.600-4.700	4.200-4.600	—
Groch Victoria	5.500-6.500	6.500-6.800	6.300-6.600	6.500-7.000
Fasola kolorowa	4.000-4.500	—	4.200-4.500	4.400-4.800
Fasola biała jedn.	5.300-6.000	—	5.900-6.100	5.500-6.000
Wyka	—	3.100-3.200	—	—
Peluszka	—	3.100-3.200	—	—
Rzepak ozimy	6.000-6.600	6.500-6.600	6.600	6.600
Rzepak jary	5.500-5.900	5.800-5.900	5.900	5.900
Siemie lniane	12.000	11.000-12.000	11.000-12.000	12.000
Siemie konopne	6.590	6.590	6.590	6.590
Lnianka	4.540	4.540	—	4.540
Mak niebieski do siewu	11.000-12.500	—	14.000-14.500	13.500-14.500
Makuch lniany	3.900-4.250	3.300-3.400	4.400-4.500	4.000-4.300
Makuch rzepakowy	1.700-2.000	1.400-1.500	2.000- 2.100	1.500-1.700
Słoma żytnia luzem	500-600	475-500	—	—
Słoma pras. żytnia	—	500-525	425-475	500-550
Siano zw. luzem	750-800	—	—	—
Ziemniaki jadalne	600-680	—	—	—
(dla producenta)	—	600	615	615
(dla ap. handlowego)	—	680	695	695
Marchew jadalna	950-1.110	1.200-1.300	800-900	1.200-1.450
Buraki	1.600-1.700	2.900-3.100	1.3000-1.500	—
Cebula	1 000-1 200	—	700-800	800-1.200

Druk. Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", Warszawa, Skolimowska 3
B-76311

Młodzież ZMP i harcerska
porządkuje skwery i place stolicy

Ponad 4 tys. młodzieży ZMP-owskiej i harcerzy warszawskich pracowało w niedzielę z okazji „miesiąca czystości" nad uporządkowaniem skwerów, trawników i placów stolicy. Pracę tę wykonano w celu uczczenia Święta 1 Maja.

Od wczesnych godzin rannych młodzież maszerowała czwórkami na obrane miejsca pracy. Maszerowała ze śpiewem i humorem, niosąc łopaty i kilofy. Sprzyjała pracy — wyjątkowo piękna pogoda.

Młodzież dzielnicy Powiśle przystąpiła do uporządkowania Placu Wilsona i ul. Czarneckiego na Żoliborzu. Grupa porządkująca ul. Czarneckiego przekopywała tereny pod trawniki. Druga grupa oczyściła okolice Placu Wilsona, wywożąc zebrane śmieci i odpadki na wysypiska poza miastem. Inny oddział zasadził około 50 drzewek wzdłuż ul. Słowackiego.

Nie zabrakło młodzieży ZMP również w innych dzielnicach Warszawy. U zbiegu ulic Sękocińskiej i Białobrzeskiej pracowało około 100 chłopców i dziewcząt. Taka sama liczba młodzieży oczyszczała ulicę Brukową i Szeroką.

Największa grupa młodzieży harcerskiej z Mokotowa zajęła się uporządkowaniem terenów między ulicami: Spacerową, Belwederską i Klonową. Nie brak tam było 10-letnich zuchów.

Hufce Śródmieścia stanęły do pracy na ul. KRN, Pańskiej i Mariańskiej. Drużyny harcerskie dzielnic praskich porządkowały tereny przy pętli tramwajowej u zbiegu Alei Zielenieckiej i ul. Zamojskiego, Plac Szembeka oraz plac na rogu Skaryszewskiej i Lubelskiej.

W ciągu kilku godzin pracy usunięto około 100 m. sześc. ziemi i gruzu oraz przekopano i wyrównano ponad 10 tys. m. kw trawników, placów i zieleńców.

Uroczysta akademia SL

Z okazji 4 rocznicy zawarcia układu przyjaźni i współpracy powojennej pomiędzy Polską, a Związkiem Radzieckim, Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy NKW SL, urządza w Warszawie, 26 bm. (wtorek), o godz. 16.00, uroczystą akademię, w sali konferencyjnej NKW SL, Bagatela 12, na którą zaprasza wszystkich ludowców stolicy.

W Elblągu wyremontowano 10 tys. izb mieszkalnych

Rozpoczęta w ubiegłym roku odbudowa mieszkań dla pracowników zakładów przemysłowych w Elblągu, jest nadal prowadzona. Dotychczas wyremontowano 10 tys. izb mieszkalnych, które oddano do użytku świata pracy.

Wodowanie czwartego rudowęglowca

W niedzielę, dn. 24 bm, o godz 12.00, odbyło się w stoczni gdańskiej, wodowanie czwartego rudowęglowca, który otrzymał nazwę S/S „1-szy Maj".

Pod hasłem walki o pokój
odbyły się akademie I Majowe Ligi Kobiet

W tygodniu poprzedzającym dzień Święta 1 - majowego, wszystkie organizacje Ligi Kobiet na terenie Warszawy, urządzają uroczyste akademie.

W niedzielę 24 bm. w świetlicy L. K., dzielnicy Powiśle, zebrały się licznie kobiety. Przybyła również 15 osobowa delegacja kobiet z gromad pow. grodziskiego, aby zamanifestować łączność kobiet miejskich i wiejskich. Ob Guet w wygłoszonym referacie wskazała na zdobycze kobiet, uzyskane dzięki realizacji idei, o które od pokoleń walczył i nadal walczy świat pracy, o zwycięstwo których manifestował proletariat w dniu 1 maja. Następnie zabrała głos przedstawicielka kobiet grodziskich, ob. Perzyńska, mówiąc m.in.: „Wszystkie kobiety zarówno te z miasta, jak i te ze wsi łączy wspólna idea walki o pokój i o lepsze jutro. Nie chcemy wojny, chcemy w spokoju budować szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci". Zebrane kobiety zgotowały przedstawicielce kobiet wiejskich gorącą owację.

Nad sceną Ludowego Teatru Muzycznego, zapełnionego szczelnie przez członkinie Ligi Kobiet, dzielnicy Praga — Centrala, umieszczono wielki napis: „Liga Kobiet — milionowa armia pokoju".

Po referacie, wśród gorących oklasków — zebrane uchwaliły rezolucję, w której deklarują swą niezłomną wolę walki o pokój i masowy udział w manifestacjach 1 - majowych.

Junaczki »SP« wezmą udział w odbudowie stolicy

W dniu 21 bm. wyjechał z Łodzi do Warszawy pierwszy żeński hufiec „SP". Junaczki pochodzą z całego woj. łódzkiego. Pracować one będą przy budowie trasy W-Z, szkoląc się równocześnie na przyszłe instruktorki zastępów „SP". Wyjeżdżającą brygadę odprowadziły liczne rzesze ludności.

SPORT

»Wisła« nadal niepokonana

„POLONIA" (WARSZAWA) — „SZOMBIERKI" 2:1 (1:0).

W meczu ligowym stołeczna „Polonia", wygrała z drużyną „Szombierki" 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Gierwatowski i Jaźnicki, dla pokonanych — Krasówka. Sędziował Sznajder (Kraków). Widzów około 12.000.

„CRACOVIA" — „RUCH 3:3 (2:3).

W meczu o mistrzostwo I Ligi „Cracovia" zremisowała z „Ruchem" 3:3 (2:3). Bramki dla „Cracovii" zdobył Gędłek — 2 i Poświat — 1, dla „Ruchu" Przecherka, Kubicki i Cieślik. Sędzia Fischer z Poznania. Widzów ponad 20.000.

Do ostatniej minuty meczu prowadził „Ruch" 3:2, ustaliwszy ten rezultat już do przerwy. W ostatniej minucie Gędłek z rzutu wolnego z 20 metrowej odległości zdobył wyrównanie i uratował dla „Cracovii" 1 punkt.

AKS — „WISŁA" 1:2 (1:0).

W meczu o mistrzostwo I Ligi „Wisła" pokonała AKS 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut i Cisowski, dla AKS — Bożek.

AKS zagrał nadspodziewanie dobrze, Wisła zaś słabo. Chorzowianie przegrali wskutek złej taktyki, gdyż przy stanie 1:1 grali na czas.

POLONIA (B) — LEGIA 0:3

„Polonia" (Bytom), będąc zespołem gorszym, poniosła w pełni zasłużoną porażkę z warszawską „Legią", ulegając jej 0:3 (0:1).

WARTA — LECHIA (GD) 0:2

Spotkanie o mistrzostwo I Ligi pomiędzy gdańską „Lechią" a „Wartą", zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem „Lechii" w stosunku 2:0 (1:0).

ZZK — ŁKS 8:1 (3:1).

Na otwarcie MTP rozegrano w Poznaniu mecz ligowy ZZK — ŁKS. Zasłużone zwycięstwo odniósł ZZK, grając b. dobrze we wszystkich liniach. Honorową bramkę dla ŁKS zdobył Baran z karnego.

Gwardia (W) grzebie szanse na mistrzostwo

„BATORY" — „GWARDIA" (W-WA) 9:7.

Rozegrany w niedzielę w Katowicach mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, między warszawską „Gwardią" i „Batorym" (Chorzów), zakończył się zasłużonym zwycięstwem ślązaków 9:7. Widzów około 7 tysięcy.

Wyniki walk: Osiecki (B) zremisował z Patorą (G), Kempa (B) wygrał z Sobkowiakiem (G), Bazarnik (B) wypunktował Kukulaka (G), Ponanta (B) zremisował z Komudą, Kusz (B) przegrał z Borowiczem, Sznajder (B) zremisował z Wilczkiem, Nowara (B) zwyciężył Archadzkiego. W w. ciężkiej Szymura zdobył punkty w. o.

„GEDANIA" — „GWARDIA" 10:6.

Derby gdańskie lokalnych pretendentów do tytułu drużynowego mistrza Polski w boksie, rozegrane w hali PKS w Gdańsku, zakończyły się zwycięstwem „Gedanii" w stosunku 10:6.

Poziom walk wysoki. Drużyna „Gedanii" wygrała zasłużenie, będąc zespołem wyrównanym we wszystkich wagach. Wynik meczu odzwierciedla właściwy stosunek sił obu zespołów.

Węgrzy zwyciężyli w wyścigu kolarskim w Warszawie

W niedzielę odbył się w Parku Paderewskiego w Warszawie, doroczny wyścig kolarski na dystansie 100 km o puchar gen. Konarzewskiego. Wyścig był ostatnią próbą kolarzy, przed wyścigiem Praga — Warszawa. W niedzielnych zawodach uczestniczyło 43 kolarzy, w tym 4 Węgrów.

Węgrzy okazali się dobrymi kolarzami. Oprócz wytrzymałości i szybkości, potrafili również dobrze rozegrać bieg taktycznie, toteż odnieśli ostatecznie podwójne zwycięstwo, zajmując przez Tobiasa i Pappa pierwsze i drugie miejsca.

Jazda kolarzy polskich nie napawa optymizmem przed wyścigiem P—W. Zawodnicy wykazali brak zrozumienia dla jazdy zespołowej, co przy błędach taktycznych osłabiło poważnie ich szanse zwycięstwa.

Józef Morton 4)

DROGA OTWARTA

Ofensywa zapowiadała zmianę w jego życiu. Otwierała przed nim nową drogę, stwarzała pełne możliwości zostania nareszcie człowiekiem, bo do dzisiaj był stale tropionym zwierzęciem.

Mroźny, ostry wiatr dął po pagórkach, ścinał nam twarze, od nóg brał nas chłód. Tomek zatupał głośno po grudzie, walnął o siebie parę razy rękami. Marcel stał nieruchomy. Z oczyma, zawieszonymi po nad lasem, mówił:

— Chłopcy, jak ja czekałem na tę chwilę. Były dni, że z rozpaczy waliłem łbem o ścianę, wątpiłem, gryzłem się w sobie, a od sierpnia zeszłego roku omal nie oszalałem, bom nie mógł już wytrzymać. Tyle lat! Chłopcy, po raz drugi rodzę się na świat.

Brzydka, podłużna twarz spłynęła mu wzruszeniem i w tej chwili była ładna.

— Tak, rodzisz się na świat, Marcel — przyznał mu Tomek — szkoda, że mnie gniecie już kopa, bo jak dwa razy dwa poszedłbym razem z wami. Źle by mi chyba razem z wami nie było...

— Ależ i tak możecie, Tomku iść — krzyknął Marcel w uniesieniu. Roboty dla was nie braknie.

— Nie, Marcel, to już nie dla mnie — Tomek pokręcił głową od mownie — Mam babę, dorosłe dzieciuchy, gdzie mi tam teraz do miasta! Ale jak będzieta dzielić ziemię, dacie mi z parę morgów... No i to pozwolenie, Marcel. Więcej od was nie chcę, nie potrzebuję...

Od dojmującego mrozu potwardniały nam twarze, mimo to nie odchodziliśmy jeszcze. Po lewej i prawej ręce zaczynały się już odzywać pojedyńcze strzały lekkiej artylerii. To ze stanowisk niemieckich, ukrytych niedaleko od nas. Wtem dmuchnął nam wiatr prosto w twarz i zaleciał nas ciężki gruchot, jakby w naszą stronę sunął sznur czołgów. Marcel i Tomek poderwali się ku wyższym pagórkom, lecz naraz powiał wiatr z boku i uczyniło się cicho, front jakby nagle zamilkł. Marcel gestykulował coś nie zgrabnym ruchem zmarzniętych rąk, Tomek, uśmiechając się chytrze, patrzył przed siebie i co chwila tupał swoimi buciorami.

Przemarznięty na kość zbiegłem na dół. Wpadłem do izby i najpierw zobaczyłem Mańkę. Powróciła widocznie przed chwilą, bo pochylona nad piecem, grzała sobie ręce, opowiadając coś szeptem matce. Matka potakiwała jej, zasłaniając sobie twarz zapaską.

—Mańka—zawołałem uradowany jej widokiem — Prosto od Stalowego idziesz? A myśmy Kaśkę...

Odwróciła się od pieca i głośno załkała.

— Kaśka!... Kaśka!...

Zdrętwiałem.

— Co Kaśka?

— Zabili ją ci od Tura!

Nie wiem jak dowlokłem się do stołu i zamarłem cały w bezruchu. Zobaczyłem w myślach Kaśkę. Jeszcze parę godzin temu stała blisko drzwi, prosiła o rewolwer, a potem, żeby mogła nie iść, polecenie odłożyć do dzisiejszego dnia. Marcel odmówił jej jednego, odmówił i drugiego. Jak ona wtedy na mnie patrzyła! Choć była najbardziej zdyscyplinowaną dziewczyną w naszej grupie, tym razem wyczuwałem w niej bunt. I zginęła! Przed odejściem mówiła, że wszyscy ją znają. Tak, znali ją wszyscy i nie udało się jej przejść. Miała szłuszność, to nie AKowcy żebrali o stare łachy. To na pewno Turowcy pod pretekstem zbierania łachów kogoś szukali, a może specjalnie na nas polowano? I nie zobaczę już mojej pliszki, nie pokocham jej więcej... Dzielna, mądra dziewczyna, oddana AeLowi, oddana i nam! Zginęła w takim dniu, w ostatnim dniu okupacji! To było najstraszniejsze na bardziej tragiczne! Czy uratowałby ją rewolwer?

— Nie! Jak opowiadano nam, złapało ją kilku Turowców. Praktykant z Omotow, no, wiesz który, Paweł Zabielski, był razem z nimi, a on ją dobrze, za dobrze znał. Złapali ją koło lasu i zaprowadzili na gajówkę, gdzie stał sam Tur. Czy przenosiła co?

— Tak, przenosiła list do Stalowego.

— Chcieliście się z nim zobaczyć?

— Tak, dlatego specjalnie posłaliśmy Kaśkę na wasz podpunkt do Myczowa.

— Szkoda, bośmy od trzech dni szli prosto tutaj. Gdybyśmy się byli nie spóźnili o całą godzinę, może by nam się udało uratować Kaśkę. O dwunastej w nocy zajęliśmy gajówkę.

— Niebyło już w niej nikogo?

— Na ścianie wisiała tylko Kaśka. Cała była we krwi i sińcach. Włosy z głowy miała garściami po wyrywane, między nogami wielką ranę. Widać ktoś jej tak rękę wło żył, myśleli może, że tam ukryła wasz list.

Nieprzytomnym spojrzeniem po patrzyłem po kobietach i wybiegłem na mróz.

Zaraz za progiem ze wszystkich stron buchnęło na mnie echo dalekoo przetaczającego się frontu, ale tym razem nie chciałem o nim myśleć. Szeptałem do siebie:

— Co znaczy teraz dla tego do mu rozpoczęta ofensywa? Co znaczy, że otwiera się przed ludźmi nowa droga? Jeżeli Tomek chował do dzisiaj takie plany, marzenia, śmierć Kaśki zniweczyła je za jednym zamachem. Ziemia? Po co mu ziemia? Dla kogo? Przecież Mańka powinna iść razem z nami, a Tomkowi i jego żonie wystarczy pięć morgów, jakie mają. Będzie tego aż nadto dla dwóch osób, aż nadto. I pozwolenia na polowanie po lasach może mu się odechce...

— A Kaśka nie żyje! Nie ma jej! I nigdy już, nigdy...

Wezbrał we mnie taki żal za dziewczyną, że zapłakałem.

d. c. n.